



PRENUMERATA.

rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50, miesięcznie 3 mk.

ZA GRANICĄ:

rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk., miesięcznie 4 mk.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobno-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministerstwa Przemysłu i Handlu w przedmiocie spółek akcyjnych.

Art. 1. Spółki akcyjne, oprócz kredytowych i assekuracyjnych, działające lub mające swą siedzibę na terytorjum b. zaborów rosyjskiego i austriackiego, winny do dnia 25 marca 1919 roku złożyć w Wydziale Prawnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Warszawa, Zgoda Nr. 10) swe statuty wraz z dowodami ich zatwierdzenia oraz sprawozdania za lata 1914 — 1918, względnie 1913/4 — 1917/8.

Art. 2. Spółki akcyjne obcokrajowe, które pragną nadal działać na terytorjum Państwa Polskiego, winny złożyć w terminie w art. 1 wskazanym odpowiednio podania do Wydziału prawnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dołączeniem tytułów prawnych, na których zasadzie dotąd działały.

Minister Przemysłu i Handlu:

w/z.

(—) Henryk Strasburger.

Naczelnik Wydziału Prawnego:

(—) Karol Kozłowski.

Warszawa, dnia 20 lutego 1919 roku.

Przepis wykonawczy do Dekretu z dnia 30 stycznia 1919 r. o uregulowaniu produkcji spirytusu.

1.

Na mocy Dekretu z dnia 30 stycznia 1919 r. wszelkie zezwolenia wydane dotychczas na pędzenie okowity lub spirytusu są unieważnione, a przeto wszystkie gorzelnie, niezależnie od rodzaju przerabianych materiałów, mają być unieruchomione po odpedzeniu już przygotowanych zacierów.

2.

O ile właściciele gorzelnii zapragną takowe uruchomić, winni zwrócić się z odnośnymi podaniami do Ministerstwa Aprowizacji i wymienić w takowych, jakie materiały i w jakiej ilości zamierzają do wyrobu spirytusu użytkować.

3.

Po otrzymaniu przychyłnej decyzji tegoż Ministerstwa należy złożyć Ministerstwu Skarbu podanie o uruchomienie gorzelnii i do tego podania dołączyć pomienioną decyzję Ministerstwa Aprowizacji.

4.

W podaniu do Ministerstwa Skarbu ma być wyszczególnione, jakie materiały i w jakiej ilości zamierza się na spirytus przerobić, a także jakie są spodziewane koszty produkcji jednego 100 stopniowego hektolitra (8.13 wiad. 100°) spirytusu ze wskazaniem oddzielnie kosztów zakupu surowców i kosztów przerobu na spirytus.

5.

W razie uwzględnienia podania Ministerstwo Skarbu czyni zarządzenia co do uruchomienia gorzelnii.

6.

Całą wyprodukowaną ilością spirytusu rozporządza Ministerstwo Skarbu. Producenci obowiązani są dostarczyć spirytus do miejsc wskazanych, po cenach oznaczonych przez Ministerstwo Skarbu.

7.

W razie wykrycia potajemnego wyrobu spirytusu organy Straży Skarbowej i Urzędów skarbowych, a także Urzędów gminnych i policyjnych mają o

tem spisać protokół, który bezzwłocznie złożony zostaje Inspektorowi Skarbowemu celem dalszej urzędowej czynności.

8.

Wszelkie naczynia i przyrządy, służące do wyrobu spirytusu, jako też zapasy przygotowanego spirytusu, oraz materiały do wyrobu tegoż, ulegają natychmiastowej konfiskacie na rzecz Skarbu. Konfiskowany spirytus, materiały, przyrządy i naczynia mają być zabezpieczone i oddane pod opiekę Władz gminnych lub policyjnych.

9.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:

(—) Dr. English.

Warszawa, dnia 13 lutego 1919 r.

NOMINACJA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 8-go lutego b. r. zamianował inż. Mieczysława Rybczyńskiego Szefem Sekcji w Ministerstwie Robót Publicznych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Państwa nadał w dniu 4ym i 5ym lutego 1919 roku obywatelstwo polskie Czesławowi Mejro z rodziną i Stanisławowi Glezmerowi.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. st. Warszawy z dn. 22-go stycznia r. b. w sprawie zmiany paragrafu 4-go Ustawy o podatku od biletów na widowiska i zabawy publiczne, który odtąd brzmieć będzie, jak następuje:

Podatek wynosi: 1) 10% od każdego biletu do teatru, na koncerty, widowiska wyższej wartości artystycznej i na przedstawienia kinematograficzne, urządzane przez Zarządy szkół, instytucje opiekujące się młodzieżą, oraz przez Towarzystwa dobroczynności; 2) 20% od każdego biletu wejścia do teatrów „Varieté”, kinematografów i na wszelkie inne widowiska kinematograficzne. O zakwalifikowaniu do rzędu widowisk opłacających niższą stawkę podatkową w każdym wypadku, decyduje magistrat.

Pod opłatą za wejście należy rozumieć ogólną wysokość pobranej od widza opłaty łącznie z podatkami.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, co następuje:

W gazecie „Sprawa Robotnicza” z dnia 16-go b. m., w artykule „Ustawa wyborcza do Rad Miejskich krzywdzi polski lud roboczy”, znajduje się twierdzenie, że ustawa wyborcza do Rad Miejskich wymaga, aby wyborca mieszkał w jednym miejscu przynajmniej sześć miesięcy, wobec czego robotnicy, powracający obecnie do miast polskich, nie mogą jakoby głosować do Rady Miejskiej.

Twierdzenie to jest błędne, gdyż w art. 2-im dekretu o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dnia 13 grudnia 1918 r.

zastrzeżono wyraźnie: „w razach nieobecności przynusowej, lub spowodowanej emigracją dla celów zarobkowych, warunkami dostatecznymi posiadania czynnego prawa wyborczego co do zamieszkania będą: 1) zamieszkanie w mieście w chwili ogłoszenia wyborów, 2) sześciomiesięczne przed emigracją stałe zamieszkiwanie w danym mieście.

To zastrzeżenie zrobiono właśnie w interesie powracającego obecnie ludu roboczego, zwalniając go od warunku niezbędnego dla innych kategorii ludności miejskiej.

Wydział Prasowy M. S. W. komunikuje, że rozbrojenie oddziałów Milicji Ludowej w okręgu lubelskim, o czym doniosły dzienniki, dotyczyło samozwańczej t. zw. „rezerwy M. L.”, złożonej ze służby folwarcznej, a nie z oddziałów Państwowej Milicji Ludowej. Rozbrojenia dokonała Państwowa Milicja Ludowa.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej tworzy się „Archiwum Pracy”. Zadaniem archiwum będzie gromadzenie wszelkich materiałów, dotyczących kwestji społecznych w Polsce i za granicą, jak np. roczników pism, ustaw, sprawozdań, projektów, wycinków z gazet i t. p.

Zbiory archiwum będą dostępne nie tylko dla pracowników Ministerstwa, lecz również dla prywatnych działaczy społecznych i pracowników naukowych. Ministerstwo Pracy uprasza instytucje kulturalne, zrzeszenia pracodawców, towarzystwa rolnicze, związki zawodowe i t. p. instytucje oraz osoby prywatne o nadsyłanie odnośnych materiałów z dziedziny kwestji robotniczej, mieszkaniowej, emigracyjnej, ruchu spółdzielczego, dobroczynności publicznej i t. p. Na żądanie instytucji społecznych Archiwum będzie zestawiało bibliografię z poszczególnych dziedzin kwestji społecznej.

Adres dla zgłoszeń: Rysia 1, Wydział Prasowo-Biblioteczny.

Warszawski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym przystąpił do otwarcia torebkarni. Maksymalny kredyt nie będzie przekraczał 20,000 mk., zajętych będzie około 30 robotnic. Przewiduje się również otwarcie pantoflarni i szwalni.

Wylonilo się na dalszą metę wiele innych projektów, dotyczących uruchomienia mniejszych warsztatów pracy, jako to szwalni dla wojska, pralni i t. p.

Podpułkownik Sir Tallents, kierownik angielskiej misji żywnościowej, zwiedził dnia 15 b. m. biura Sekcji Emigracji i Pośrednictwa Pracy i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychoźcami w Warszawie.

Szef Sekcji, p. Józef Okołowicz, oraz kierownicy poszczególnych referatów, udzielali gościowi szczegółowych informacji o stanie polskiego rynku pracy i organizacji opieki nad bezrobotnymi.

Z Ministerstwa Skarbu.

W uzupełnieniu informacji w sprawie wypłacania emerytur i pensji b. funkcjonariuszom rosyjskim narodowości polskiej Wydział Prasowy Ministerstwa Skarbu komunikuje, że cywilni emeryci, stale

zamieszkał w Warszawie, winni składać podania o wypłacanie emerytur i pensji do Zarządu skarbowego m. st. Warszawy, urzędującego w Ratuszu.

Z Ministerstwa Apropowizacji.

Ministerstwo Apropowizacji otrzymało od Sekretarza Koalicyjnej Komisji Apropowizacyjnej i Ratunkowej następujący komunikat:

Drugie Zebranie Koalicyjnej Komisji Apropowizacyjnej i Ratunkowej dla Polski miało miejsce we

wtorek, dnia 18 lutego, przed południem, w Pałacu Błękitnym.

Przedmiotem obrad było przybycie do Gdańska trzech okrętów z zapasami żywności dla Polski, oraz 19 wagonów z zapasami Czerwonego Krzyża i żywności do Krakowa. Wyładowywanie okrętów w Gdańsku rozpoczęto wczoraj; nie jest przewidywane, ażeby mogło zajść jakiegokolwiek opóźnienie w dostawie zapasów tych z Gdańska.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie trzecie.

Wczoraj o godz. 4 min. 15 Marszałek Wojciech Trąpczyński otworzył trzecie posiedzenie Sejmu, powołując na sekretarzy posłów Jana Bryla i Stefana Soltka.

Udzielono urlopów: posłowi Ludwikowi Wolfowi na dni 14, posłowi dr. Henrykowi Kolischerowi na 5 tygodni.

Posel Bryl odczytał szereg interpelacji, które postanowiono przesłać do odnośnych komisji. Następnie, na wniosek Marszałka, Sejm uczcił przez powstanie pamięć Polaków poległych w wojnie wszechświatowej oraz wyraził cześć walczącym bohaterom z pod Lwowa i Wilna, z Cieszyna i kresów wielkopolskich.

Dalej Marszałek zawiadomił, że p. Feliks Grabowski doniósł mu, iż po macierzystym dziadku jego Józefie Lubidzkim, Marszałku Izby poselskiej w maju 1830 r., znajdując się u niego laska marszałkowska. Dzierżyli ją czterej marszałkowie doby podlistopadowej. P. Grabowski oświadczył, że uważa się tylko za depozytariusza i pragnie opropędzić ją zwrócić prawemu właścicielowi, t. j. Rzeczypospolitej Polsce. Wręczenie tej laski nastąpiło wczoraj w obecności prezydium.

Po postanowieniu odesłania do komisji jeszcze kilku wniosków, uznaniu za nagły wniosku posła Witosa i tow. w sprawie odbudowy zniszczonych wojną wsi i miast oraz wydania drzewa budulcowego do odbudowy zniszczonych gospodarstw na rachunek Państwa, przystąpiono do № 1 porządku dziennego, deklaracji Naczelnika Państwa.

Deklaracja Naczelnika Państwa.

Na mównicę wstępując Naczelnik Państwa i odczytuje następującą deklarację, przerywaną oklaskami:

Wysoki Sejmie!

Z chwilą, gdy losy w ręce moje oddały ster odradzającego się Państwa Polskiego, postawiłem sobie jako zasadniczy, podstawowy cel moich rządów — zwołanie Sejmu Ustawodawczego do Warszawy.

W wielkim chaosie i rozprzężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo.

Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, by właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: za pomocą praw, stanowiących przez wybrańców Narodu.

Staralem się osiągnąć swój cel jak najspieszniej. Chciałem bowiem, by kładąc trwałe fundamenty pod swe odrodzenie, Polska wyprzedziła sąsiadów i w ten sposób stała się silną, przyciągającą, dającą zapewnienie choćby najszybszego, lecz spokojnego i prawnego rozwoju.

Główne to zadanie mych rządów nielatwem było do rozwiązania. Nielatwo jest bowiem utrzymać spokój wśród szalejącej burzy, wśród ogólnej niepewności i chwiejności instytucji i urzędów ludzkich. Nielatwem było utrzymać równowagę, rządząc bez dostatecznych środków materialnych i technicznych, rządząc podczas wojny, która rozgorzała na wszystkich naszych granicach.

To też uważam za swój przyjemny obowiązek podnieść tu z wdzięcznością pracę tych, którzy mi ciężkie zadanie ułatwili i dopomogli mi je szczęśliwie rozwiązać. Składam swe podziękowanie wszystkim moim najbliższym pomocnikom cywilnym i wojskowym, przede wszystkim zaś obu Prezydentom Rady Ministrów: pp. Moraczewskiemu i Paderewskiemu.

Zgodnie ze swym zasadniczym celem i głębokim przekonaniem, że w Polsce XX wieku źródłem praw może być jedynie Sejm, wybrany na podstawach demokratycznych, — obu rządów, które do życia powołałem, stawiałem jako główny warunek, by uznawały siebie za

rząd jedynie tymczasowy, a pracę swą za załatwianie tylko konieczności państwowych — i nie regulowały zasadniczych spraw życia politycznego i społecznego za pomocą dekretów, nie uświęconych uchwałą wybrańców Narodu. Również zgodnie z tym celem całe wojsko polskie, któremu mam zaszczyt przewodzić, złożyło jednobrzmiące uroczyste ślubowanie, że się podda wszystkim prawom, wynikającym z uchwał i postanowień Sejmu. Osobiście razem z całym garnizonem warszawskim złożyłem to ślubowanie dnia 13 grudnia ubiegłego roku.

Pomimo wszelkich przeszkód udało mi się zasadniczy cel mych rządów osiągnąć i zebrać w Warszawie pierwszy Sejm Polski w warunkach spokojnych, nie przeszkadzających jego pracom.

Uważam, że po jego ukonstytuowaniu się rola moja jest skończona. Jestem szczęśliwy, że posłuszny swej żołnierskiej przysiędze i swemu przekonaniu pozostawić mogę do dyspozycji Sejmowi swą władzę, którą dotąd w Narodzie piastowałem.

Oświadczam niniejszem, że składam swój urząd Naczelnika Państwa w ręce Pana Marszałka Sejmu.

Po odczytaniu deklaracji powyższej Naczelnik Państwa opuścił salę obrad.

Sejm jednak jednogłośnie, przy burzliwych oklaskach, postanowił powierzyć władzę Naczelnika Państwa w dalszym ciągu Komendantowi Piłsudskiemu.

Marszałek prosi sekretarza posła Soltkę, by zawiadomił Komendanta Piłsudskiego o decyzji Sejmu. Marszałek Sejmu potem przemawia w te słowa:

Szanowni Panowie! Zanim Komendant Piłsudski stanie przed Wami, chciałbym kilka słów przemówić. W tej wielkiej przelomowej chwili wyrwa się z piersi każdego z nas okrzyk radości. Sejm nasz swoją jednogłośnie okazal światu, że naród nasz dorósł do rządzenia samym sobą.

Gdzie chodzi o dobro Ojczyzny, tam nikną wszelkie przeciwieństwa — osobiste i partyjne (Ożywione oklaski i brawa). Owo dzisiejsze głosowanie było wielkim zadatkami na przyszłość wobec konieczności państwowej. Sejm zawsze działał pod hasłem dawnych Rzymian: „Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem“ (Ożywione oklaski i brawa).

Komendant Piłsudski wchodzi powtórnie na salę. Na lewicy okrzyki: „Niech żyje Piłsudski!“, lewica rzuca kwiaty.

Marszałek: Komendancie Józefie Piłsudski! Sejm Ustawodawczy jednogłośnie postanowił dzisiaj władzę Naczelnika Państwa powierzyć znowu w Twoje ręce. W myśl tej uchwały ja władzę Naczelną Państwa, którą byłes złożył w ręce moje, znowu Tobie powierzam z zyczeniem, ażebyś ją sprawował na pożytek Narodu i na chwałę Ojczyzny (Ożywione oklaski i brawa).

Przemówienie Komendanta Piłsudskiego.

Głęboko wzruszony, dziękuję panom za ten zaszczyt i za tę uchwałę, którą mnie powierzacie znowu, panowie, tę władzę, a którą przed chwilą w ręce Wasze złożyłem. Uważam to sobie panowie za wielką nagrodę i za ciężką, nieraz bardzo ciężką pracę całego mego życia. Nie mogę jednak ukryć, panowie, że postanowienie Wasze stało się w sprzeczności z moimi najserdeczniejszymi planami i zamiarami. Uważam, że ja z moją naturą czynną, z moim, przyszan się otwarciu do wady, uporem litewskim, z moją względnie małą ustepliwością w zawiłych, trudnych a specjalnie w drażliwych sprawach politycznych, mało się nadaję do spełnienia i spełniania urzędu, który ma charakter przedewszystkiem polityczny. Z chwilą więc, gdy udało mi się spełnić zadanie swoje, jako głównego Naczelnika Rządu — zwołać Sejm, miałem zamiar całe swoje siły i całą swoją energję poświęcić jedynie i wyłącznie sprawom wojskowym.

Jako żołnierz, posłusznie staję wobec postanowienia waszego, którzy reprezentujecie tutaj całą Ojczyznę. Przyjmuję ten urząd, który wy swoim postanowieniem mnie oddajecie. Liczę, że przy tem zaufaniu ułatwie mi

ogromnie niesienie tego ciężaru, który na barki mi włożyliście. A chcę wyrazić, moi panowie, że razem z Sejmem dokończę wykonania tego testamentu, który nam przez przodków jęczących w niewoli został przekazany. Stworzyliśmy Polskę Wolną i Niepodległą. Polska tęskni do ostatnich słowa, które w tym testamencie stoi — do Polski istotnie Zjednoczonej (ożywione oklaski i brawa). Chcę wierzyć, że przy pomocy panów i przy pomocy całego Sejmu uda się tę sprawę, która wydaje się nieraz bardzo ciężką, z tryumfem i sławą dla Polski załatwić. Jeszcze raz dziękuję panom. (Okrzyki na lewicy „niech żyje!“ Ożywione oklaski i brawa).

Owacja dla misji aliantów.

Marszałek Trąpczyński: Pozwólcie Panowie Posłowie, że przerwę porządek dzienny, aby powitać reprezentantów sprzymierzonych nam narodów. (Brawo, oklaski). Witam Was, przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, których udział w tej krwawej wojnie rozstrzygnął o jej zwycięskim zakończeniu, a których wielkoduszny Prezydent odbudowanie Polski postawił, jako jeden z głównych warunków pokoju (Oklaski). Cienie Kościuszki i Pułaskiego stają się przy tym mezu wielkim, błogosławiąc Polsce znartwychwstałej (Posłowie wstają). Witam Was, przedstawicieli niezwycięzonej nigdy Wielkiej Brytanji, która, aczkolwiek zupełnie nieprzygotowana do wojny, nie wahała się z bezprzykładną energją rzucić w wir tej walki o wolność świata i o sprawiedliwość. I żyjącym i przyszłym pokoleniom służąc ona będzie za przykład, ile naród zdziałać może siłą woli i wytrwałością (Posel Korfianty — brawo).

Witam przedstawicieli narodu włoskiego, którego losy były podobne do naszych, bo i naród włoski zmuszony był z ciężkim trudem dorabiać się utraczonej wolności. Nie zapomnijmy Narodowi Włoskiemu, że jego przedstawicielstwo, jako pierwsze ze wszystkich parlamentów, wskrzeszenie Polski postawiło, jako cel wojny (Oklaski — brawa). Witamy nareszcie przedstawicieli Francji, która tyle w tej wojnie wycierpiała (ożywione oklaski) — i tyle krwi najlepszych swych synów przelała. Wymieniam ją na końcu, bo z Francją właśnie łączą nas węzły historycznej przyjaźni, węzy krwi wspólnie przelanej na pobojuwiskach całej Europy (brawa). Wy, przedstawiciele Francji, mając żywy przykład na swych braciach w Alzacji, może najlepiej zrozumiecie owe moralne katusze, jakie naród nasz przechodził przez wiek cały, gdy nam gwałtem wdzierano język i ziemię ojczystą. Zrozumiecie, przez jakie piekło przechodziliśmy w ostatnich czterech latach wojny, jęcząc bezsilni pod butem najeźdźców i wyglądając długo daremnie zorzy zbawienia. Dziś runęły mury więzienia naszego. Ale nad kolebką nowopowstającego Państwa Polskiego gromadzą się z czterech stron nowe groźne chmury. Wasze przybycie dodało nam otuchy, że chmury te niebawem będą rozproszone potężnym wiatrem zachodnim. Waszej energii, Szanowni Członkowie misji zagranicznej, zawiązujemy już dziś, że odwieczny nasz wróg na zachodzie musiał zaprzestać dalszego rozlewu krwi polskiej i dalszego niszczenia mienia polskiego. (Korfianty: brawo, brawo).

Bądźcie przekonani, że serca całego narodu polskiego zawsze będą w Waszym obozie, bo będą tam, gdzie powiewa sztandar wolności, sztandar sprawiedliwości (bravo). Proszę Was, Szanowni Posłowie, abyście, będąc w tej chwili wyrazem całego narodu polskiego, wnieśli wraz ze mną okrzyk: Niech żyje Francja (posłowie powstają: „Niech żyje Francja!“), niech żyje Wielka Brytanja (posłowie: „Niech żyje Wielka Brytanja!“); Marszałek: Niech żyją Włochy (posłowie: „Niech żyją Włochy!“), niech żyją Stany Zjednoczone (posłowie: „Niech żyją Stany Zjednoczone!“).

Sejm przechodzi do № 2-go porządku, dziennego, którym jest

Exposé

Prezydenta Ministrów Paderewskiego.

Prezydent Ministrów p. Paderewski wchodzi na trybunę i mówi:

Wysoki Sejmie!

Zanim przystąpię do zdania sprawy z mego krótkiego uzasadnienia, niech mi wolno będzie wypowiedzieć wstępnych słów kilka. Stawam przed Wami, Narodzie Wybrańcy, przed Wami, naszej ziemi polskiej władni gospodarze, serce wzruszony, ale bez trwogi, składam Wam ukłon głęboki i korny — ale nie bez dumy (brawa), bo oto dzisiaj w tej wolnej Warszawie, gdy Sejm polski obraduje po wielu latach, pierwszy Sejm polski odrodzonej Rzeczypospolitej, każdy z Polaków dumny być powinien, że nareszcie przed własną narodu władzą wolno mu kornie uchylić czoła (długotrwałe i huczne oklaski w centrum i na prawicy).

Odrodzenie Ojczyzny poczęło się w ciemności, we krwi i w bólu. Męczona długa wojna, znękana przez najeźdźców Ojczyzna nasza zubożała bardzo. Zniszczone jej pola, bezліtośnie przetrzebiono: lasy, zrujnowano

przemysł, niegdyś bogaty, doszczętnie. Ustal nasz handel zewnętrzny. Przerwały się niemal zupełnie nasze stosunki z cywilizowanym światem. Tysiące, tysiące ludzi znalazły się bez pracy, bez chleba, bez zdrowia. Powrót uchodźców i jeńców ze wschodu i z zachodu powiększa z dniem każdym liczbę tych ofiar polskiej niedoli. O wszystkich powinniśmy pamiętać, ale o byłych wojskowych chyba że najwięcej, bo ci niewątpliwie najbardziej cierpieli (brawa).

Podczas gdy szczęśliwsze państwa sprzymierzone od trzech już miesięcy zupełny i świetny tryumf święcą, my jeszcze wciąż ożreżni granic Ojczyzny bronić musimy. Dlaczego? W głębinach tej polskiej ziemi, której powierzchnia tak wiele ucierpiała, tkwią bogactwa i skarby pojętne i kuszące: mamy węgiel, sól, cynk, ołów, galman, masy olej skalny i wosk ziemny, i cóż dziwnego, że się bronić musimy. W trudnych zaiste warunkach obejmował władzę Rząd poprzednika mego, pana Moraczewskiego. O działalności jego wypowiedziałem już gdzieś indziej swe zdanie: "Dzisiaj przyjrzyjmy się tej pracy i tej działalności owocom zbliżka. Zbadałszy wiele czasowych zarządzeń, ustaw i dekretów, poczytując sobie za obowiązek zdanie to stwierdzić stanowczo. Poprzednicy nasi pracowali według możliwości i sił, według sumienia i najlepszej woli. (Brawa i oklaski na lewicy). Warunki chwili, okoliczności od Rządu niezależne, pewne fakta, którym narazie najwyższa tymczasowa władza państwowa zapobiedz nie była w stanie, nie pozwoliły na uznanie poprzedniego Rządu przez państwa sprzymierzone. Niechęć, brak patriotyzmu tych, co kuferkom, skrytkom, skątkom więcej, niż skarbowi Rzeczypospolitej Polskiej ufając, na pożyczkę państwową nie zapisywali się, i powiędźmy otwarcie, dotychczas wytrwale i karygodnie nie zapisują się (oklaski i okrzyki na lewicy: „hańba, zmusić ich!") podkopali kredyty wewnętrzny poprzedniego Rządu. Krewkie nieco, przedwcześnie osiadań niektórych członków, dotyczące przewrotowych reform w dziedzinie przemysłu, zatrwożyły kapitały zagraniczne i Rząd ustąpił. Na wezwanie Naczelnika Państwa, za radą p. Jędrzeja Moraczewskiego, zgodnie z życzeniem przedstawicieli rozlicznych stronnictw we wszystkich trzech naszych dzielnicach, przystąpiłem do utworzenia Rady Ministrów o charakterze wybitnie fachowym.

Zadania i cele tego gabinetu zostały jasno określone pierwszego dnia po objęciu przezeń władzy. Czy w ciągu 23 dni urzędowania mógł osiągnąć wszystkie cele i spełnić wszystkie zadania, niech to wysoki Sejm rozstrzygnąć raczy. Zgodnie z myślą i postanowieniem Naczelnika Państwa, należało przedewszystkiem przeprowadzić wybory, przyspieszyć i ustalić datę zwołania Sejmu (Brawo w centrum).

Dzieki powadze, ostrożności i skuteczności zarządzeń p. Ministra Spraw Wewnętrznych, wybory, zwłaszcza w Stołicy i wielkich miastach kraju, odbyły się dość pomyślnie (lewica: jak dla kogo). Liczni cudzoziemcy, chwilowo tu bawiący, bardziej z wyborami niż my obecnymi, odzywają się o tych wyborach nie tylko z uznaniem, ale nawet z podziwem.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych starało się usilnie o to, ażeby wszędzie ustawa wyborcza jaknajściślej uszanowaną była, ażeby nigdzie, o ile to w ludzkiej mocy, nie wywierano choćby najmniejszego ze strony władz nacisku (na lewicy: a kieszka). Jeżeli to się nie wszędzie powiodło, to już trudno. (na lewicy: wszystkie ambony były w ruchu). Dzieł ludzkich doskonałych niema (na lewicy: cuda były, wrzawa). Może panowie będą łaskawi interpelować po skończeniu. (Na lewicy pos. Daszyński — zrobimy to Panie Prezydencie). Proszę bardzo. Pan Minister Skarbu pragnie także osobiście zdać sprawę ze swojej działalności i prosi Sejm Wysoki o wysłuchanie go, jeżeli nie dzisiaj jeszcze, to na najbliższym posiedzeniu. Przechodząc do sprawozdania z działalności innych Ministerstw, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że troska największa Rządu naszego, ta niedola ludności pozbawionej pracy, odbiła się wyraźnie na działalności wszystkich niemal Ministerstw, nadając niektórym charakter wybitnie opiekuńczy, wspierający. Sprawozdanie ze wszystkich Ministerstw, z wyjątkiem spraw wewnętrznych, o których z faktem powodzeniem mówiłem, z wyjątkiem spraw skarbowych, o których, jak sądzę, z większym powodzeniem p. Minister English mógł będzie, z wyjątkiem spraw wojskowych, które z pod kontroli Rządu wyłączone były (słuchajcie, na prawicy), z wyjątkiem spraw zagranicznych, do których za chwilę przystąpię, wszystkie te sprawozdania, krótko drukowane, były dostojnym posłom przedstawione.

Przez cały czas trwania wojny Polska utrzymywała przymusowe stosunki z rządami zaborczymi, dlatego, że polityki zagranicznej własnej prowadzić nie mogła. Prowadzili ją ludzie zagranicą rozmaici ludzie z najlepszą zapewne wiarą i najlepszymi chęciami. (Na lewicy: Ale ci się sprzedali). Proszę Panów, przemawiam do Was z najgłębszym szacunkiem, proszę Was wzajemnie, aby-

ście choć odrobnie szacunku mi okazali. (Na lewicy okrzyki, centrum i prawica: huczne oklaski). (Na lewicy okrzyki: to nie koncert, czyż nie wolno uwag robić). Proszę panów, przechodzę, a raczej powracam do polityki naszej zagranicznej. (Na lewicy: „o Śląsku!“). Przyjdzie kolej i na Śląsk. Niech panowie będą łaskawi pozwolić mi na przeprowadzenie planów mojej rzeczy. Polityka polska nie mogła być prowadzona z zagranicą, dlatego że Polska nie miała wobec państw sprzymierzonych żadnego przedstawicielstwa. Powstał tedy w sierpniu 1917 r. Komitet Narodowy Polski w Paryżu. (Brawo). Pracowałem wówczas w Ameryce. Powstawała tam wówczas armia ochotnicza polska przeciwko państwu centralnym. (Okłaski burzliwe, prócz lewicy): Zdawało się mnie, zdawało się nam, że Polska powinna była dowieść światu, iż się potrafi dobrovolnie bić przeciwko Niemcom. (Burzliwe oklaski, prócz lewicy). I stworzyła się więc armia i dla tej armii potrzeba było nadzoru, opieki a przedewszystkiem polskiej władzy. Nie można było oddać tej armii w obce, niepowołane ręce, do tego trzeba było Polaków (brawo). Przystąpiłem więc do Komitetu Narodowego Polskiego w charakterze członka i pełnomocnika na Amerykę (słusznie): W składzie swoim Komitet Narodowy Polski miał pewne luki, dziś już bardzo starannie wypełnione. Pp. Dłuski, Sokolnicki i Sójkowski na życzenie Naczelnika Państwa są już od kilku tygodni w Paryżu i są już członkami Komitetu Narodowego Polskiego i byli tam już członkami tego Komitetu podczas rozpraw nad sprawą Cieszyńską. Panowie Thugutt, Wasilewski i Patek pojechali do Paryża, aby się przyłączyć; inni wrócić za nimi podają. Mimo wszelkie zachęty i namowy Komitetu Narodowego Polski nigdy się Rząd Polskim nie mianował. (Na lewicy: A dlaczego p. Pichon nazwał go „gouvernement regulier“?). Ja nie odpowiadam za p. Pichon'a, tylko za Komitet Narodowy. (Okrzyki na lewicy: A dlaczego mianowano p. Dmowskiego reprezentantem polskim na Kongresie?). Wybór p. Dmowskiego został zatwierdzony przez p. Naczelnika Państwa. Komitet Narodowy Polski nie sięgał i nie sięga po władzę w kraju, czerpie powagę i moc w cichych, ale uroczystych zapewnieniach przedstawicieli kraju oraz wychodźstwa, że większość narodu z Francją, Anglią, Włochami, Ameryką Północną trzyma (Burzliwe oklaski). Podjął on odważnie, w poczuciu świętego obowiązku, niezajęte przez nikogo stanowisko. Zadaniem jego była obrona Polski. Starał się on spełnić to zadanie sumiennie i uczciwie, spełniał, jak chciał, t. j. sumiennie i uczciwie (Brawo, prócz lewicy). (Na lewicy okrzyk: Co nas Komitet obchodzi!). Dzisiaj Komitet Narodowy Polski jest już tylko delegacją polską na Kongresie pokojowym, działającą z ramienia i w imieniu Rządu polskiego (Brawo). Jednym z głównych zadań obecnego Rządu było określenie jasnego stanowiska Polski względem państw Ententy, zadziernięcie najbliższych i najprzejazniejszych stosunków ze zwycięskimi sprzymierzonymi narodami. (Okłaski).

I, zdaje się, że się to nam powiodło. Nader życzliwie, przyjaźnie i serdecznie utworzenie się naszego Rządu powitane zostało w chronologicznym porządku przez państwa następujące: Stany Zjednoczone, Francję, Włochy, Anglię a przedwczoraj przez Rumunię (Brawa i oklaski). Te cztery wielkie mocarstwa nie poprzestały na słowach tylko. Przystały one nam tutaj pokazać przedstawicielstwo swoje, międzysojuszniczą misję, której wyraźnym zadaniem jest niesienie nam pomocy (Brawa). Przystąpiły już dziesiątki wagonów z bronią i amunicją (Brawa i ożywione oklaski). Przystąpiły już wagony amerykańskiego Czerwonego Krzyża z cennymi dla nas darami — z opratunkami i lekarstwami dla żołnierza polskiego (ożywione oklaski), który podczas tej wojny strasznie ucierpiał. Zwywność nadchodzi z ogromnych ilościach (Brawa i oklaski). Wczoraj przybyło do Warszawy 80 wagonów najprzedszej pszennej mąki (Okłaski). Dalsze zapasy idą, i mogli byśmy różnie spoglądać w przyszłość, gdyby nie garska wicherzylieli porządku publicznego wewnątrz. (Okrzyki na sali: „słusznie, słusznie“), i gdyby nie nasze stosunki z najbliższymi sąsiadami. (Głos na sali: „hańba“). Te nasze stosunki z najbliższymi sąsiadami zasługują na jaknajpilniejszą uwagę Wysokiego Sejmu. Dotychczasowe wyniki wszelkimiświatowej wojny były istotnie wielkim tryumfem polskiej idei. (Okłaski ożywione). Bo oto na chwałę i sławę polskiego narodu runęły gruzy i w gruzach leżą wszystkie trzy zaborcze i znieprawione cesarskie trony. (Długotrwałe oklaski i brawa, tym razem i na lewicy). Ale czy runęły one na zawsze (lewica: „na zawsze“). Przypatrzmy się nieco tej sytuacji. Dotychczas rozpadła się i to, zdaje się, na dobre jedna tylko monarchia, t. j. cesarstwo austriackie. (Brawa). O Niemczech i o Rosji to tego jeszcze tak śmiało i pewnie powiedzieć nie możemy. Rewolucja niemiecka ma cechy wyraźnej nieszczerości. (Na prawicy okrzyki: „słusznie“). Republikanizm niemiecki wygląda na obłudę. (Na prawicy: „słusznie“). Przecież

niedawno, kilka dni temu, ci republikanie poważali się nazwać braci naszych ukochanych z Poznańskiego poddaniymi niemieckimi. (Głosy na sali: „hańba“), kilku-nastu żołnierzy naszych za to, że walczyli w obronie własnego życia, skazali ci republikanie na 145 lat ciężkiego więzienia. (Na sali: hańba). Marszałek Foch казал im zaprzestać walki. Usłuchali rozkazów po niemiecku. (Nasali: b. dobrze). Bo oto walczyli z coraz większą zaciętością i zaciekłością, aż do ostatniej chwili, zadając nam zapomocą wybuchowych pocisków i gazów trujących ciężkie straty nie tylko w szeregach, ale i wśród cywilnej ludności. (Głosy na sali: hańba; poseł Korfanty: dziś jeszcze walczą). Jak to obecnie poseł Korfanty oświadczył, dziś jeszcze walczą.

Wysoki Sejmie! Polska wielkiej armii wymaga. (Długotrwałe oklaski i brawa). Od północo-wschodu i od wschodu idzie zaraza. Od północo-wschodu, powtarzam, plynie ku nam krwawa fala rosyjskiego bolszewizmu. Arcykapłani każdemu, kto na tę nową wiarę przechodzi, obiecują szczęście doczesne i raj na ziemi. Znany ten język, przemawiali już u nas ci, którzy ongi starali się lud polski na prawosławie nawracać. (Brawa i oklaski). Wschód się nie zmienił. Bolszewizm upadnie, bo upaść musi, ale, obym był złym prorokiem, na gruzach jego może powstać nie tylko republika, ale i carat jakiś nowy. Tymczasem w tej Rosji rozszałej i rozhułkanej żyją setki tysięcy rodaków naszych, żyją w głodzie, chłodzie, nędzy, w grozie i trwodze. Tysiące ich już rozstrzelano, jak zajęcia. Mińsk, Pińsk i Wilno nasze w bolszewickich rękach. Niebezpieczeństwo jest groźne i wielkie. Wielki Sejmie! Polska wielkiej armii pożąda. (Okłaski i okrzyki: Niech żyje armia!“).

Prezes Ministrów Paderewski.

Obrona Lwowa przeciwko kozaczyźnie w XVII stuleciu była i jest jedną z najpiękniejszych kart dziejów naszych, ale ta obrona Lwowa miesiąc ostatnich, tygodni i dni bodaj jest piękniejszą i szczytniejszą jeszcze (brawa — prawica i centrum). Podjęły się jej niewiasty, dziewczęta i dzieci nasze (część). A prowadzą ją dalej nieustraszenie i mężnie ubogie lecz bohaterkie nasze wojska. Obrończyniom i obrońcom Lwowa cześć (Cześć—brawo). Lwów nasz. Nasze już były te ziemie lwowskie, te czerwone grody, bo je przed laty bez mała tysiącem Włodzimierz Kijowski na Lachach zdobywał (brawo). Lwów był polski, jest polski i polski będzie (brawa). A nie sam Lwów tylko. Nie jestem zgola imperjalistą, aczkolwiek ze względu na jedność, siłę i bezpieczeństwo państwa, przyznając wszystkim zupełne prawo obywatelskich równości, pragnąłbym szczerze, ażeby na ziemiach rdzennie polskich w urzędach, sądach, w państwowych szkołach jedna tylko polska rozbrzmiewała mowa, to jednak uważam, że tam na kresach wschodnich inny powinien panować rzeczy porządek (słusznie). Tam ludności miejscowej, od wicków osiadłej, z ziemią rodzimą zespolone, mowy, wiary i obyczajów nikt narzucić nie jest mocen (brawo, oklaski).

Przechodzę do sprawy śląskiej. Rzecz to najświeższa, ale bardzo stara.

Byłoby źle z naszym Śląskiem, gdyby nie ten błąd, który popełnili Czesi, to jest napasć na Cieszyńskie (hańba). W sześć dni po utworzeniu się naszego Rządu wkroczyły wojska czeskie podstępnie na Śląsk Cieszyński. Używam wyrazu „podstępnie“ z całą świadomością powagi miejsca, chwili, stanowiska mego, wyrażam się więc oględnie (brawo). Dowództwo wojsk czeskich, działając najwiśdoczniej bez porozumienia się z własnym rządem, wkraczając na nasze ziemie, mieniąc się armją ententy, wydając do ludności polskiej odezwę, zaopatrzoną w podpisy czterech oficerów, którzy do tego nie mieli żadnego ze strony swego Rządu upoważnienia, dopuściło się c. y. n. na określenie którego są inne, odpowiedniejsze może wyrażenia (głosy: zdraycy są). Odezwie tej wojska czeskiego bawiać wśród nas międzysojusznicza komisja zadawała kłam stanowczy, ostateczny (Brawo na sali). O cierpieniach ludności naszej cywilnej, o zachowaniu się na Śląsku tych wojsk czeskich mówić dalej nie będę, gdyż zanadto by się moje przemówienie przedłużyło.

Gdyby Rząd nasz miał armję pięćsettyśięczną, tę armję, jaką można było przed półtora roku utworzyć w Rosji, to nie potrzebaby było bronić ani Lwowa, ani Cieszyńską, to byśmy nie mieli wojny na żadnym froncie (oklaski). Rząd tej armji nie miał, a w ciągu tych 3 tygodni, a raczej 6 dni, stworzyć nie mógł. Rząd uczynił, co mógł: wystąpił ze skargami; z energicznym protestem. Konferencja pokojowa wzięła natychmiast skargi nasze pod obrady. Ludzie, od których losy świata w najbliższej zależą

przyszłości, chcąc rozlewowi krwi zapobiedz, ludności cywilnej na klęski dłużej nie narażać, postanowili zaprzestać działań wojennych i zarządzić rozejm na warunkach, które, jak wszystkie kompromisy, są dla obu stron niezbyt przyjemne (niepokój na lewicy). Wszystkie te warunki są tymczasowe tylko. Czechy obejmują tymczasowo kolej Bogumin—Koszyce i zajmują kopalnię węgla, zobowiązując się do wydawania połowy węgla na nasze potrzeby (wrzawa na lewicy). Rada Narodowa Cieszyńska (na lewicy: uciekła do Bielska, artylerja czeska w Cieszynie)... Jestem wdzięczny za to doniesienie, a opieram moje sprawozdanie na wiadomościach z wczorajszego wieczoru, które mi doniosły, że Rada Cieszyńska już objęła napowrót swoją działalność. (Wrzawa na lewicy).

W każdym razie, panowie, oczekujemy sprawiedliwego wyroku, który zapadnie za parę miesięcy na konferencji pokojowej. Oczekujemy tego wyroku z tem większym prawem, z tem większą słusnością i z tem większą śmiałością, że konferencja pokojowa na samym wstępie obrad nad tym przedmiotem oświadczyła uroczyście, iż w jakikolwiek w obecnej chwili używa przemocy, ten tylko dowodzi, że pretensje jego słusznymi nie są. Proszę panów czcigodnych, sprawa nasza broniąca była odważnie, umiejętnie i uczciwie. Pośród rzeczowych dowodów przedstawiona konferencji była także i mapa Cieszyna, sporządzona dawniej przez Komitet Narodowy Polski. Widział ją u mnie członek Rady Cieszyńskiej Narodowej, czcigodny i zasłużony poseł ks. Józef Londzin i oświadczył mi, że Rada Narodowa Cieszyńska zgadza się na tę mapę w zupełności. Rady Narodowej Cieszyńskiej o brak patriotyzmu nikt posiadać nie zechce (oklaski). Wogóle na Śląsku wojska nasze, górniczy, robotnicy, ludność cała, wszyscy zachowali się i zachowują się po bohatersku (burzliwe oklaski). Całem sercem łączę się z tym okrzykiem, który padł tu z ław poselskich na poprzednim posiedzeniu: Braciom Ślązakom cześć! (na sali: cześć).

Sprawę cieszyńską pilnie, uważnie i sumiennie (poruszenie) bada bawiąca tutaj międzysojusznicza komisja przedstawicielska Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych (poruszenie na lewicy). Panowie, od wielu już lat stolica nasza nie witała w swych murach tylu i tak dostojnych gości. Rad byłem i szczęśliwym się czulem, gdy zobaczył, jak serdecznie, jak radośnie Wysoki Sejm to przedstawicielstwo przywitał. Bośmy powinni uciec się godnie, uciec nie pokornie, unieść, jak jakaś uboga dziaćwa pokrzywdzonej wdowy, — ale jako świadomi swej godności synowie wielkiego Narodu, który rad wita w swym domu przedstawicieli największych, najszlachetniejszych i najwspanialszych narodów świata (posłowie wstają, burzliwe oklaski).

My mamy z Czechami jeszcze inne obrachunki (na lewicy: wielka prawda).

Gdy mnie tu jeszcze nie było, przed kilku tygodniami zabrali Czesi nasze polskie ziemie na Spiszu, Orawie i część komitatu Trenczyńskiego. Garstka dzielnych wojsk naszych opuściła te ziemie bez wystrachu, bo musiała. Ale dlaczego ogół nasz przyjął tę wiadomość bez szreniania, bez protestu, bez oburzenia (słusznie; na prawicy — Moraczewski). Dlaczego? Przecie na tych ziemiach polskich, przytykających do najpiękniejszego kraju naszego zakątków, tych gór niebotycznych, tatrzańskich, żyje, mieszka sto kilkadziesiąt tysięcy Polaków, a więc więcej jest porównania, niż między Cieszyńskiem a powiatem Trydeckim. Dlaczego ta obojętność? Czy dlatego, że tam węgla niema? Ale na Spiszu są bogate ogromne pokłady marmuru, na Orawie są olbrzymie torfu zasoby, a przedewszystkiem na tych żywnych dolinach rośnie i dojrzewa zboże i stamtąd lud nasz górski, tatrzański, jak ze spichrza, czerpie na chleb swój ziarno. Przecie my bronąć musimy, co polskie (oklaski). Przecie każdy zagon, pracą chłopów polskiego uprawiony, jest naszym zagonem (oklaski). Przecie każda zagroda polska jest naszą zagrodą (oklaski), więcej, niż zagroda, placówka nasza, nasza forteca (oklaski). Polska nigdy państwem zaborczem nie była i nigdy nie będzie (na prawicy: słusznie). Ze wszystkimi narodami pragnie ona żyć w zgodzie i przyjaźni, a więc i z Czechami, tymbardziej, że tak żyją państw sprzymierzonych cieszą się one sympatją. Jeśli państwo czesko-słowackie, na którego czele stoi bądź co bądź człowiek i wielkiego imienia, i wielkich zasług, i wielkiej cnoty, jeśli to państwo czeskie zechce naprawić wyrządzoną nam ciężką krzywdę, to zgoda nastąpić musi, bo ta zgoda będzie dla dobra ludzkości, i dla dobra obu narodów, i dla dobra Eu-

ropy konieczna. Na tem właściwie sprawozdanie moje chcę zakończyć. Powtarzam, że Rząd nasz nie służył osobom żadnym, nie służył stronnictwom, służył jedynie i wyłącznie narodowi.

Przedsejmowe zadanie jego zostało już spełnione i odejść może. Za przykładem Naczelnika Państwa, na którego wezwanie i przy którego poparciu utworzony został, składa on władzę w ręce Wysokiego Sejmu i oczekuje na dalsze rozkazy. Mówiłem już go, nie wypowiedziałem się jednak w zupełności. Proszę o pozwolenie wypowiedzenia jeszcze zdań kilku (prosimy).

Przyszlśmy tu wszyscy z wyraźnymi i jawnymi żądaniami w duszy. Jedni przyszl po ziemię, drudzy przyszl po losu robotnika poprawę, niektórzy przyszl po praw obywatelskich równość, inni przyszl po władzę, wszyscy zaś przyszl z sercem, wezbraniem miłością dla Ojczyzny, wszyscy przyszl z chęcią niepomahomąją dopomożenia w Państwa Polskiego odbudowie (oklaski). Zyczeniem tym stanie się tu w znacznej mierze zadość. Pole tu do działania obszerne, olbrzymie. Odbudowa Państwa wymaga i pochłonie wiele energii, wiele zapatu i sił naszych. Ci, co mają zdalność, powagę i moc rządzenia, do władzy dojdą. Praw zupełna równość wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej się dostanie. Polska pod tym względem nie może pozostać w tyle za innymi cywilizowanymi państwami (oklaski). Polepszenie losu robotnika naszego, będzie jedną z najgłówniejszych, najpilniejszych i najdonioślejszych spraw, którą Sejm Wysoki gorliwie, troskliwie i serdecznie się zajmie (oklaski). Robotnik, który po całodziennej uczciwej pracy kryć się musiał w ciasnej, brudnej, ciemnej komórce, nie mając za co wyżywić rodziny, wychować dzieci i zabezpieczyć sobie starość, był tylko niewolnikiem (na lewicy: jest jeszcze). Tak dalej już nie będzie. Wolna Polska powstała i będzie sprawiedliwa (oklaski). To, co było, już nie powróci (oklaski), chyba, że bolszewizm zniszczy, zniweczy całą cywilizację i zaleje całą Europę milionami robotników z Azji, gotowych do pracy za 50 groszy dziennie lub za garstkę ryżu. Precz z bolszewizmem. Głód ziemi wielki wśród nas panuje. Setki tysięcy malorolnych i bezrolnych wyciągają uczciwie, mocne, wprawne ręce po pracę, po chleb, po ziemię (oklaski).

O rolę woła potężnym głosem lud nasz piastowy. Lud nasz pracowity, cierpliwy, wytrwały, a tak nawskroś rolniczy, nie będzie wołał napróżno (Oklaski i brawa). Ci, co mają zamalo ziemi, co zgola jej nie posiadają, ci rolnicy prawdziwi dostać jej muszą (oklaski i brawa) i dostaną według sprawiedliwości. (Głos: „kiedy“). — Wolna Polska tylko wtedy istotnie wolna się stanie, gdy będzie sprawiedliwa (Brawa i okrzyki). Ja wierzę w cnotę i mądrość polskiego chłopca (oklaski), wierzę w jego zamilowanie do porządku (oklaski), wierzę w jego głębokie poczucie sprawiedliwości i prawa i wierzę w jego chrześcijańską duszę (oklaski i brawa). Jeżeli przy tych ważnych reformach, przy tych pracach doniosłych głos jego zaważy (głos: „musi“), to z pewnością nikomu w Polsce nie stanie się krzywda (oklaski i brawa). Ale do tych praw ważnych, do tych zadań doniosłych potrzeba nareszcie trochę spokoju, trochę rozważa, a trudno o spokój, o rozważę, trudno myśleć o ustaleniu granic, gdy wojna trwa jeszcze i dom nasz cały w płomieniach stoi. (Głos: „słusznie“). Musimy więc raz już skończyć z tą wojną. Narody sprzymierzone zwyciężone, zmęczone temi milionowymi stratami, żołnierze bić się już poprostu nie mogą. Konferencja pokojowa nie może zmusić do zaprzestania walki tych właśnie, którzy się od wszelkich praw cywilizacji wylamują, wysiłigują, t. j. tych, jak rosijscy i ukraińscy bolszewicy (p. Korfanty: „i Niemcy“). Musimy dopomódz sobie sami. Wysoki Sejmie, Ojczyzna nasza ongi padła, nie izby była tylko występna, jak twierdzą wrogowie, lecz głównie dlatego, że nie miała wielkiej, silnej, stałej armji (oklaski i brawa).

Polska jest w tem położeniu, że cokolwiek się stanie, ona zawsze swych granic bronąć będzie zmuszona. I oto dlatego odwołuję się tu pokornie do Wysokiego Sejmu i powiadam, że jeżeli stąd ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać Rzeczypospolitej Polskiej, to powinniśmy ją uczynić silną, potężną, powinniśmy dać Jej wielką armję, ażeby Jej znowu żywej nie pogrzebano, jak to uczyniono z Jej sędziwą Macierzą (oklaski). Jeśli istotnie jesteśmy wielkim narodem, to powinniśmy również skończyć z temi różnymi przewiskami dla wszystkich sił naszych zbrojnych. Jedna jest tylko nazwa: „Polska“, jedna może być tylko nazwa armji polskiej (oklaski długotrwałe i brawa).

I oto z kornym pokłonem zwracam się do Ciebie, Sejmie Wysoki, i proszę, i zaklinam, i błagam o uchwalenie natychmiastowego ogłoszenia ogólnego poboru (oklaski i brawa). Wszyscy, prócz skrajnej lewicy, powstają z miejsc). Niech powstanie armja narodowa polska, armja prawdziwa, która potrafi Ojczyźnie zapewnić spokój i swobodny rozwój (brawa i głosy: „słusznie“). Niech tylko powstanie, — a broń, amunicja, bielizna, buty, odzież, pieniądze znajdują się natychmiast. Niech tylko powstanie, a zyskamy na szacunku wrogów i na poważaniu przyjaciół (brawa i oklaski). Wysoki Sejmie, jesteś nadzieją Polski, dajże więc Jej siłę. Skończylem. (Oklaski, wszyscy wstają, prócz lewicy).

Marszałek komunikuje treść telegramu, przed chwilą otrzymanego, a który jest w związku ze sprawą, jaką poruszył Prezydent Ministrów. Telegram pochodzi z Bielska, i zawiadamia o przeniesieniu się Rady Narodowej z Cieszyna do Bielska z obawy przed terrorem czeskim.

Marszałek dodaje: Myślę, że będąc działalem w myśl całego Sejmu, jeżeli ten telegram oddam Panu Prezydentowi Ministrów z prośbą, aby poczynił u Komisji Międzynarodowej odpowiednie kroki przeciwko tej zachłanności czeskiej (oklaski i wrzawa).

Dyskusję nad sprawozdaniem Pana Prezydenta Ministrów i nad sprawozdaniem Pana Ministra Skarbu odłożono.

Na mównicę wchodzi p. Minister Skarbu, który odczytuje mowę swoją:

Mowa Ministra Skarbu.

Na wstępie wskazał p. Minister na trudności finansowe, w jakich znalazło się Państwo Polskie wskutek wypadków wojennych.

Ministerstwo wypracowało narazie przypuszczalny plan dochodów i rozchodów Państwa na Iste półrocze 1919 r. Plan ten, w szczegółach jeszcze nie wykonany, daje przybliżony obraz naszych stosunków finansowych. Wynika z niego, że na to półrocze rozchody znacznie przewyższają dochody.

Zestawienie to nie obejmuje ziem b. zaboru austriackiego i pruskiego, które rządzą się dotychczas autonomicznie, a rząd centralny przychodzi im tylko z pomocą przeważnie w formie gwarancji polityczki. Niekorzystny ten wynik budżetu tłómaczą wydatki na siłę zbrojną, na wsparcia dla bezrobotnych, koszty robot publicznych — oraz niedoskonały jeszcze system podatkowy, który ulegnie zasadniczej reformie.

Ostateczny budżet będzie przedstawiony w najbliższym czasie po ukończeniu prac przygotowawczych.

W dziedzinie podatków zastał Rząd stosunki chaotyczne.

Narazie Rząd rozwiniął starania, by stworzyć nowe, wydajne źródła dochodów dla Państwa. Usiłowania te dały wynik korzystny. Przedewszystkiem wymienia Minister podatek od zysków wojennych, który obciąży tylko nadzwyczajne zyski lub dochody, spowodowane stosunkami wojennymi.

Dekretem z dnia 29 stycznia r. b. wprowadzono jednorazową państwową daninę od nieruchomości i majątków w kapitale. Stanowiąc ona będzie zaliczkę na ogólną państwową daninę od majątku, która będzie wprowadzona niedługo w drodze ustawowej.

Nadto utrzymano w mocy podatek majątkowy i rozciągnięto go na obszar b. okupacji austriackiej. Będzie on pobrany jeszcze za rok 1919, poczem ustąpi miejsca podatkowi dochodowemu, wprowadzonemu w całym Państwie.

Opierając się na nim, Rząd przystąpi do reformy systemów podatkowych we wszystkich częściach Państwa. Projektowana reforma opodatkowania ziemi musi być uzależnioną od reformy agrarnej; zatem obecnie urzeczywistnioną być nie może.

Minister podaje krótki szkic ustroju władz skarbowych pierwszej i drugiej instancji.

Najważniejszym problemem, od którego całe nasze gospodarstwo życie zależy, jest sprawa własnej waluty i uregulowania obrotu pieniężnego; w tym kierunku Ministerstwo zamierza jaknajrychlej przedłożyć Sejmowi odpowiednie projekty ustawy.

Minister omawiał następnie sprawę nowonety, nazwanej „Lechem“.

Ze sprawą waluty łączy się sprawa stworzenia Banku Polskiego, jako centralnej instytucji finansowej; surogatem jej stała się z konieczności Polska Kasa Pożyczkowa.

Dalej poruszył Minister sprawę wewnętrznego bilansu finansowego.

Niedobór budżetu należy pokryć z własnych zasobów, mimo, że pomoc zagranicy będzie dla nas pożądana.

W b. zaborze rosyjskim jest obecnie około 3 do 4 miliardów rubli, w Galicji 4 miliardy, w b. zaborze pruskim, mniej więcej tyle, co w Kongresowce środków obiegowych. Pieniądzy tych nie chce znaczna część posiadaczy, oddać na usługi Państwa (Na sali: hańba!). Jest to sprzeniewierzenie się najważniejszym obowiązkiem. Pożyczka, rozpisana w listopadzie ub. r., dała zaledwie w markach 275 milionów. Obojętność społeczeństwa pod tym względem jest równoznaczna z wydaniem mienia i życia. Deficyt musi być pokryty albo przez podatki, albo przez podpisanie pożyczki, przedstawiającej najpewniejszą lokatę kapitału.

Ufam — kończył Minister — w moralne zalety naszego narodu i wierzę, że ta liczna dotąd część społeczeństwa pojmie swą świętą powinność przyczynienia się do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny w miarę sił i możliwości i dopomoże do budowy Państwa żywotnego i silnego i do zapewnienia mu przyszłości tak wielkiej i pięknej, jak się tego wszyscy spodziewamy i gorąco pragniemy.

Komisje.

Po exposé Ministra Skarbu Englicha izba wybrała komisję prawniczą, aprowizacyjną, skarbowo-budżetową, przemysłowo-handlową i oświatową. Marszałek zapowiedział, że komisja prawnicza otrzyma wszystkie dotychczasowe dekrety rządowe i zaprosił ją, aby zebrała się dziś, najpóźniej o godz. 11 przed południem. Tych pięć komisji ma się składać z 30 członków. Tak samo i została komisja dla odbudowy kraju, której przekazano wniosek Witosa i tow. Prócz tego wybrano jeszcze komisję petycyjną, oraz komisję regulaminową i niezależności poselskiej; każda będzie się składała z 15 członków. Marszałek podnosi, że komisje dotychczas wybrane ukonstytuowały się dopiero po trzech dniach, co stoi w sprzeczności z zamiarem Sejmu, intensywnej pracy. Marszałek uprasza przeto nowe komisje, aby ukonstytuowały się do 24 godzin.

W porozumieniu z konwentem senjorów marszałek zapowiada, że piątek będzie wolny od posiedzenia plenarnego, ażeby komisje mogły zacząć pracę. Komisja prawnicza ma się zebrać dziś o godz. 11 przed poł., a inne o godz. 12 w południe, w celu ukonstytuowania się. Dyskusje rzeczowe mają się odbyć dziś po południu.

Ażeby tym członkom Sejmu, którzy mieszkają niedaleko stolicy, umożliwić odwiedzanie swych rodzin, zamierza Marszałek w porozumieniu z konwentem senjorów urządzać posiedzenia komisji we wtorki, środy i czwartki, piątki zaś, poniedziałki i soboty byłyby wolne od posiedzeń komisji, lub też na posiedzeniach nie zarządzano, o ile możliwości, głosowania.

Marszałek zarządził następnie przez. klamację wybór kwestorów, których zadaniem będzie kontrolowanie rachunków Sejmu. Wybrani zostali: p.p. Jan Rudnicki, Eustachy Rudziński, Franciszek Maślanka, Franciszek Kilman, Zygmunt Klemensiewicz i Jan Dąbrowski.

O **zniesienie komisji rządzącej w Galicji.** W końcu został odczytany wniosek nagły ks. Okonia i tow. w sprawie zniesienia komisji rządzącej w Galicji.

Nagłośni wniosku nie uchwalono, gdyż głosowała za nim mniejszość.

Zakończenie obrad.

Zamykając trzecie posiedzenie Sejmu Konstytucyjnego, Marszałek oznajmił, iż dzień dzisiejszy przeznaczony jest na posiedzenia komisji i narady klubowe.

Dyskusja nad exposé Prezydenta Ministrów odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10-ej zrana.

Na tem porządek dzienny wczorajszego posiedzenia został wyczerpany.

Kronika polityczno-społeczna.

Z Rady Miejskiej. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wice-prezesa Rady Miejskiej, Artura Słowińskiego. Przedmiotem obrad Rady były wnioski magistratu, dotyczące przeważnie kredytów dodatkowych, między innymi kredytu w sumie 2000.000 mk. na wypłatę jednorazowej zapomogi (grudniowej) pracownikom miejskim i kredytu.

Zatwierdzono wnioski Magistratu co do nowej taryfy opłat w rzeźniach i na targowiskach miejskich, oraz podwyższenia podatku od gazu i elektryczności. Następnie Rada Miejska przystąpiła do spraw niezalutwych, na posiedzeniu w d. 18 b. m. W myśl wniosku, referowanego przez rad. Tarczyńskiego, zatwierdzono przemianowanie 200 ulic oraz przywrócenie ul. Czystej jej dawnego miana: ulicy Ossolińskich. Sprawy: administracji tramwajowej, mieszkaniowej, poddaszy i suterenu — przekazano do decyzji następnego Radzie Miejskiej.

W sobotę odbędzie się ostatnie posiedzenie plenarne w kadencji obecnej.

Przyjazd angielskiej misji ekonomiczno-handlowej. — Wczoraj przyjechała z Paryża misja ekonomiczno-handlowa angielska, złożona z pp.: Szeffa misji — Szwabego, Brailsforda — (sprawy pracy), Easona — (sprawy komunikacji), Macdonalda — (sprawy przemysłu włóknistego), Laxa — (sprawy maszyn) i Murraya — (sprawy górnictwa).

Referaty posła Korfanteo. Posel Korfanti, wezwany na zebranie misji koalicyjnej w Warszawie, wygłosił referat o położeniu b. dzielnicy pruskiej. W referacie uzasadniał potrzebę naklonienia Niemców, aby zaprzestali akcji wojennej przeciw Polakom i ustanowienia linii demarkacyjnej.

Szefowie wszystkich czterech misji natychmiast po referacie zwrócili się telegraficznie do swoich rządów, aby te zadania polskie poparły. Żądaniom stało się zadość w warunkach przedłużenia rozejmu.

Wczoraj na pełnym zebraniu misji pod przewodnictwem ambasadora Noulensa posel Korfanti wręczył misjom raporty w języku angielskim i francuskim o postępowaniu Niemców, ich zbrodniach i o położeniu ludności w b. dzielnicy pruskiej. Następnie referował szczegółowo o kontynuowaniu kroków wojennych przez Niemców na całym froncie zachodnim, co misje z oburzeniem przyjęły do wiadomości. Postanowiono natychmiast podjąć kroki przeciw Niemcom.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 20 lutego (PAT). — Litwa i Małoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Zajęcie Białegostoku odbyło się spokojnie. Wszystkie urzędy i gmachy publiczne są obsadzone przez nasze wojsko.

Wołyn: Grupa generała Śmigłego-Rydza: Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego nieprzyjaciel cofnął się do Iwanic i Porycka. Na wschód od Kowla sytuacja bez zmiany.

Galicia wschodnia: Grupa generała Romera: Pociąg pancerny rozpedził bandy ukraińskie pod Korczowem. Dzisiaj, o godz. 5 zrana, powtórzyły się ataki na Rawę Ruską, prowadzone z wielkim uspołem przez ukraińców. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miasto i dworzec. Ataki odparto. Nasze oddziały zdobyły Kościerzyn.

Grupa generała Rozwadowskiego: Na całym froncie utarczki.

Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany. W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Haller, pułkownik.**

Poznań, 20 lutego (PAT). — Grupa północna: Od granicy Królestwa do Rynarzewa utarczki patroli. W łuku Noteci pod Nakłem silny ogień artylerji niemieckiej. Pod Kowalewskiem wywiązała się potyczka przednich straży. Na północ od Budzyna nieprzyjaciel zaatakował nasze linje. W przeciwnym kierunku odebrano utracony teren. Pod Czarnkowem zjawili się parlamentarzy niemiecki i oświadczył, że ma rozkaz zaprzestania walki. Mimo to, na całym odcinku strzelanina patroli niemieckich.

Grupa zachodnia: W nocy silny ogień artylerji niemieckiej i miotaży min na Kamionne, Grolewo i Zieloną Chojnę, a dziś rano na Pierzyny i Chobień. Pod Kopicami nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze posterunki ogniem kulomiotów.

Grupa południowa: Pod Zdunami odparto ataki niemieckie na „Schönmühl”. Chachalnię i Borowicę. Ataki były poprzedzone ogniem artylerji. W odcinku odolanowskim złamano dwa natarcia nieprzyjacielskie na Bogdaj i jedno na Uciechów. W nocy ożywna działalność artylerji niemieckiej na Kobylą Górę i Parzynów. W Kępińskim trzykrotne ataki nieprzyjacielskie, poprzedzone silnym ogniem artylerjijskim, wyparły naszą załogę po gwałtownym oporze, z folwarku Korzeń. Po obu stronach ciężkie straty.

Szef sztabu.

Teror czeski.

Kraków, 21 lutego (PAT). — Komisja rządząca ogłasza: Teror czeski na Śląsku wzrasta coraz bardziej. Ulice Cieszyna obstawili Czesi wojskiem, które nikogo do miasta nie wpuszcza, ani nie wypuszcza. Członkowie Rady Narodowej cieszynskiej, którzy z polecenia Rządu warszawskiego udali się do

Cieszyna, aby brać udział w pracach misji Ententy, są pilnie strzeżeni i nie wolno im opuszczać miasta. Czesi wylapują tych uchodźców, którzy wrócili do Cieszyna i internują ich. W Domu Narodowym siedzi kilkudziesięciu Polaków, których Czesi poza bramy nie wypuszczają. Gdy posel Reger prosił o żelazne listy dla uchodźców polskich, Narodni Wybor odmówił wydania ich, oświadczając, że są to zbrodniarze i że dla takich ludzi nie można mieć żadnych względów. Czesi nie wydają też przepustek. Jeżeli kto chce otrzymać przepustkę, musi się zwracać się do osławionego renegata Koźdonia.

Donoszą, że Czesi gromadzą wojska i umacniają swój front. Misja Ententy wyjechała dzisiaj do Bielska, aby zbadać stosunki.

Telegram Rady Narodowej.

Warszawa, 21 lutego (PAT). — Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wysłała do Warszawy następujący telegram, odczytany na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przez Marszałka:

Czesi nie chcą ustąpić z Cieszyna, sprowadzają nowe transporty wojsk, szczególnie artylerję. Nastąpiły nowe aresztowania. Posłowie i ks. Londzin są wobec czeskich wyroków bezsilni.

Dobrzeby było sprawę Śląska przenieść na teren Sejmu. Rada Narodowa urzęduje w Bielsku.

Za Radę Narodową Ks. Cieszyńskiego:

Dobek.

Z Komisji rządzącej.

Kraków, 21 lutego (PAT). — Z Komisji rządzącej komunikują: Z inicjatywy krajowego urzędu kontrolującego odbyła się w Chrzanowie konferencja Komisji dla walki z lichwą, z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, celem omyslenia środków dalszej walki z przemytnictwem, które w powiecie chrzanowskim rozrosło się na 23 kilometry długim froncie przemytniczym przez Przemszą do Niemiec. Ustalono sposoby dalszego postępowania.

Ostatnia poczta.

Znaczenie gospodarcze Śląska Cieszyńskiego.

Znaczenie gospodarcze Śląska Cieszyńskiego dla Republiki Polskiej polega na jego wielkim przemysle, który w chwili obecnej jest jedynym czynnym i poważnym przemysłem na ziemiach polskich i przez swoją produkcję daje nam niezależność od przemysłu sąsiadów (Czechów i Niemców w niem. Austrii).

Da się ono podzielić na:

1) **Przemysł górniczy:** 12 kopalni węgla i 4 koksownie, z olbrzymią roczną produkcją węgla i koksu. Węgiel tylko gazowy, którym obecnie pędzi się wszystkie gazownie miejskie w Galicji, w Królestwie i Poznańskiem. Węgla gazowego na ziemiach polskich zresztą nie posiadamy.

Nadto, z powodu specjalnej jakości (węgiel gazowy) mamy możliwość wymiany tegoż na wytwory przemysłu z niemiecką Austrią, która bez tego węgla również egzystować nie może. Dalej koks, którego gdzieindziej wytworzyć nie możemy, bo węgiel z innych rewirów nie koksuje się. Istnieje fabryka brykietów w Dziedzicach. Na tym koksie opiera się tak na Śląsku, jak i na całych ziemiach polskich przemysł żelazny.

2) **Przemysł żelazny:** na Śląsku są huty żelazne i walcownie w Trzyńcu (8000 robotników), huty żelazne, stalownie i fabryka wagonów (jedyna w Polsce) we Frysztacie, walcownia rur i stalownia w Boguminie, fabryki śrub, gwoździ i drutów w Ustroniu, fabryka drutu i kabli w Boguminie i cały szereg odlewni żelaza, fabryk armatur, fabryk maszyn tkackich w Bielsku i okolicy.

Ponadto walcownia cynku i aluminium w Dziedzicach. Powyższy przemysł żelazny jest w stanie zaspokoić całe zapotrzebowanie żelaza i stali ziem polskich.

3) **Przemysł chemiczny:** A. Przemysł naftowy: dwie rafinerje nafty (Vacuum Oil i Schodnica) w Dziedzicach, fabryka olei mineralnych w Boguminie, fabryka olei i zakład impregnacji drzewa w Dziedzicach.

B. 4 fabryki przetworów ubocznych przy fabrykacji koksu (Alpina, Jan, Hohenegger i Trzyńnic), produkty: tor, benzol, amonsulfat (dla rolnictwa), tołud kылol etc.

C. Fabryka sody, kwasu solnego i siarkowego w Piotrowicach.

D. Fabryka przetworów tłuszczowych i gliceryny w Dziedzicach.

E. Fabryka sacharyny w Boguminie (monopol państwowy, jedyna fabryka w Polsce).

4) Przemysł budowlany i drzewny.

A. Fabryka cementu w Golezowach.

B. 5 fabryk wyrobów drzewnych, budowlanych i mebli w Jasienicy, w Cieszynie i Istebnej.

C. Liczne cegielnie parowe i fabryki dachówek, dren, cegły fasonowej i wyrobów kamionkowych w Dziedzicach, Boguminie i okolicy Cieszyna.

5) Przemysł tekstylny: (jedyny obecnie czynny w Polsce) obejmuje około 40 fabryk sukna, apretur, farbiarni, w Bielsku, Skoczowie i okolicy.

6) Przemysł rolniczy: 4 browary (Radwanice, Bielsk, Karwina, Cieszyn). Fabryka spirytusu w Karwinie i fabryka likierów w Błogocicach, rafinerie cukru w Chybiu, wielki przemysł mleczarski.

Nadto rozrzucone po całym Śląsku mniejsze fabryki, jak: guzików w Jabłonkowie, odlewnia brązu i metali w Bielsku, maszyn rolniczych i narzędzi w Bielsku i okolicy Cieszyna.

Zauważyć należy, że wszystkie wyżej wymienione zakłady przemysłowe były w pełnym ruchu i zwiększały nawet swą produkcję, a ugruntowane na solidnych podstawach i urządzone w sposób nowożytny, dawały rękojmię najlepszemu rozkwitowi i skutecznej konkurencji z zagranicą. Państwo polskie czyniło zaś szczególnie na polu przemysłu górniczego, żelaznego i chemicznego zupełnie niezawisłym od wrogich sąsiadów.

Skutki utraty Śląska. Zatrzymanie ruchu do dwóch tygodni we wszystkich gazowniach miast polskich (Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Tarnów, Jarosław, Kalisz, Oświęcim, Tomaszów) i unieruchomienie przemysłu fabrycznego w Galicji, huty żelaznej w Borku Fałęckim; fabryki wagonów i maszyn w Sanoku i Krakowie, fabryki chemicznej w Podgórzu i całego przemysłu metalowego, opartego na koksie, w Królestwie Polskim. Dalej zupełna zawisłość w zaopatrzeniu w żelazo i stal od wrogich sąsiadów i całkowite wstrzymanie będącego już w zastoju przemysłu budowlanego.

REPERTUAR TEATROW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Zydówka”, jutro „Eros i Psyche”.
Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Mąż i żona”.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”
Teatr Mały. Dziś i jutro „Lekomyślna siostra”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Wyspa miłości”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Rozwódka”.
Teatr Praski. Dziś „Krakowiaci i górale”.
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Prusacy”.

LICYTACJA.

W dniu 24 lutego r. b. w przedzialek o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Sali Licytacyjnej Wydziału Wykonawczego przy Zarządzie Skarbowym na Okrag m. st. Warszawy. Nalewki 2, sprzedaż przez publiczną licytację rzeczy zajętych za zaległości podatkowe. Przedmioty te można oglądać na miejscu w ciągu 10 dni przed licytacją. 532

ZGUBIONY

został kwit Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 13 stycznia 1919 r. za Nr. 10779, wydany na imię Majera Sapirsztejna na zastawione papiery procentowe nominalnej wartości R. 2500 z kuponami. Kwit wymieniony uważać należy za nieważny. 506

Warszawska Dyrekcja Kolejowa

stosownie do zatwierdzonych przez Ministra Komunikacji „Tymczasowych przepisów o sprzedaży publicznej bagażu i towarów nieodebranych przez adresatów, zawiadania, iż wszelkie tego rodzaju towary i bagaże będą sprzedawane przez publiczną licytację po upływie niżej określonych terminów od daty przybycia na stację przeznaczenia:

- 1) towary szybkości zwyczajnej po upływie dni 15-tu,
- 2) „ „ pospiesznej „ „ 7-tu,
- 3) „ „ nadzwyczajnej „ „ 7-tu,
- 4) bagaż „ „ „ „ 7-tu,
- 5) towary szybko psujące się po upływie godzin 48-tu,
- 6) towary niedogodne dla przechowania (wymagające specjalnych urządzeń, łatwopalne i t. p.) po upływie godzin 48-tu

O dniu sprzedaży przez licytację towarów, wymienionych w punkcie 1, prócz ogłoszeń na stacjach, Dyrekcja Kolejowa ogłaszać będzie jednorazowo w „Monitorze” i codziennych gazetach: „Kurier Warszawski” i „Kurier Poranny”, przynajmniej na 3 dni przed dniem sprzedaży; o dniu zaś sprzedaży towarów i bagażu, wyszczególnionych w pozostałych punktach, wywieszone będą na widocznych miejscach tylko ogłoszenia na stacjach sprzedaży, a mianowicie: o towarach i bagażu, wymienionych w punktach 2, 3 i 4 na dwa dni przed terminem licytacji, a w p.p. 5 i 6 — na 1 dzień. 533

Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

AKTYWA.

dnia 31 stycznia 1919 r.

PASYWA.

	Warszawa	Oddziały	Razem		Warszawa	Oddziały	Razem
Banknoty polskie:				Banknoty polskie			
1) w P. K. K. P.	129.941.967.—	54.200.089.50	184.142.056.50	przyjęto 1.299.211.000.—			
2) w bankach w depozycje	12.000.000.—	745.188.—	12.745.188.—	spalono 4.176.000.—	1.295.035.000.—		1.295.035.000.—
Bilon żelazny	4.466.781.66	358.608.07	4.825.389.73	Fundusz zapasowy	1.444.000.—		1.444.000.—
Pieniądze obce	22.275.728.45	5.053.066.49	27.328.794.94	Rezerwa kosztów emisji	2.618.029.65		2.618.029.65
W bankach niemieckich:	787.100.621.35	500.000.—	787.600.621.35	Rezerwa należności wątpliwych	5.000.000.—		5.000.000.—
Komisja odszkodowań	24.501.722.67		24.501.722.67	Rezerwa bilonu żelaznego	3.863.642.70		3.863.642.70
Rachunki w likwidacji	9.078.060.32		9.078.060.32	Rachunki bieżące:	90.793.780.90	11.337.772.53	102.131.553.43
Peżyczki:				Różne pozostałości	2.537.441.10		2.537.441.10
1) Skarbowi Państwa	209.885.056.83		209.885.056.83	Bank krajowy w Krakowie	27.262.461.27		27.262.461.27
2) miastom	109.221.438.—	29.779.303.52	139.000.741.52	Kasy powiatowe	1.446.299.11		1.446.299.11
3) urzędowi zbożowemu	38.154.286.83		38.154.286.83	Oddziały		83.272.292.94	83.272.292.94
4) cukrowniom	7.830.952.28		7.830.952.28	Procenty i prowizja	3.180.301.50	36.902.83	3.217.204.33
5) różne rachunki towarowe	1.242.697.82	303.168.44	1.545.866.26	Zysk czysty za 1918 rok	6.076.000.—		6.076.000.—
6) otw. kred. zabezp. pap.	2.022.736.75	470.706.12	2.493.442.87	Rachunki przejściowe	3.252.949.81	1.668.376.77	4.921.326.58
7) poz. term. na zast. pap.	642.329.40	1.044.184.10	1.686.513.50				
8) „ „ „ rub.	986.133.—	2.996.724.30	3.981.857.30				
Weksle zdyskontowane	4.994.741.48		4.994.741.48				
Papiery własne	248.101.94		248.101.94				
Oddziały	76.901.344.26		76.901.344.26				
Weksle inkasowe	147.487.97	291.472.89	438.960.86				
Koszty handlowe	304.521.70	132.169.24	436.690.94				
Rachunki przejściowe	564.146.33	440.664.40	1.004.810.73				
	1.442.509.856.04	96.315.345.07	1.538.825.201.11		1.442.509.856.04	96.315.345.07	1.538.825.201.11

Na poczet pożyczek przejętych dn. 11 listopada 1918 r. wpłynęło do dnia 31 stycznia 1919 r. Mk. 14.133.760.47

Banknoty polskie przyjęte przez Kasę Mk. 1.295.035.000.—
W skarbcach i kasach znajduje się „ 106.887.244.50
Pozostaje w obiegu Mk. 1.098.147.755.50

Naczelny Dyrektor: Stanisław Karpiński.

Główny Księgowy: Michał Gawroński.